

W dwóch tysiącach sal pałacu Buckingham

Jak mieszka król Anglii

Ceremoniał dworu angielskiego i dworskich przyjęć

Pałac Buckingham, który do dziś dnia zachował nazwę, pochodzącą od nazwiska rodziny oddawna wygasłej, jest centrum politycznego, parlamentarnego i światowego życia Anglii. W salach buckinghamskiego pałacu król przyjmuje posłów zagranicznych, akredytowanych przy rządzie angielskim, chociaż jeszcze wszystkie listy akredytujące noszą adres pałacu St. James. W Buckingham - Pałace król, nadaje uroczyste nowe tytuły, oczekuje wizyt nowych ministrów, wydaje wielkie bankiety, a w połacowym parku obejmującym 40 hektarów co roku odbywa się Garden Party na parę tysięcy zaproszonych gości.

PAŁAC O 2000 SAL

Właściwie Buckingham - Pałac jest bardziej fragmentem wspaniałej dekoracji mającej olśnić gości Anglii, niż rezydencją prywatną króla. Charakter prywatny mają zamki, rozrzucone po całej Anglii i Szkocji i zawsze przygotowane na przyjęcie dworu monarchy. Pałac zaś, ogrom stanowiący własny, odrębny świat, liczy aż 2000 pokoi i sal — poza apartamentami króla i królowej, książąt, księcia Gloucestera i tych, które są zarezerwowane dla monarchów zagranicznych na wypadek ich wizyty, znajdują się jeszcze mieszkania dostojników dworu, pomieszczenia dla służby i zgórą 70 najrozmaitszych biur.

O rozmiarach pałacu może dać pojęcie fakt, że gdy niedawno trzeba było zmienić tradycyjne czerwone chodniki, wysłaliście korytarze pałacowe, musiano zamówić ich zgórą 12 kilometrów. Ażby wylizować wszystkie skarby królewskiej rezydencji, wszystkie dzieła sztuki — nie starczyłoby na to gruby tom katalogu.

KRÓLEWSKIE AUTA I KONIE

W garażach stoi kilkanaście pierwszorzędnych samochodów, ale poza tym w tajni królewskiej są pary wspaniałych rasowych koni, zawsze gotowych powieźć królewskie ekipy. Zgodnie z tradycją śnieżno — białe siwki zaprzęga się tylko wtedy, gdy król w galowym mundurze jedzie wraz z królową na otwarcie parlamentu, natomiast słynne jabłkowi konie wiozą parę królewską na wyścigi w Ascott.

Ażby w olbrzymiej maszynie rezydencji najpotężniejszego monarchy świata wszystko odbywało się bez zarzutu, trzeba ścisłej dyscypliny, regularności, porządku, punktualności. Sam król daje pierwszy przykład. Zegary pałacowe wskazują zawsze niemal co do sekundy tę samą godzinę według obserwatorium w Greenwich. Poza tym — w pałacu, gdzie rządzi starodawne prawo etykiety, wprowadzono wszystkie nowoczesne urządzenia — ciche wentylatory, ściany izolujące, gumowe obrycze przy kółkach stolików, na których z kuchni przywozi się potrawy, udoskonalony system sygnalizacji, wewnętrzny telefon i t. d.

CEREMONIAŁ DWORSKI

Podczas oficjalnych przyjęć doskonałość organizacyjna występuje w całej pełni. Już z samego rana w dzień recepcji odbywa się przegląd służby — każdy otrzymuje drobniuszko szczegółowe instrukcje. Po skończonym przyjęciu należy znów zaprowadzić należyty porządek. Przy sprzątnięciu znajduje się czasem rzeczy niezwykle, raz np. natrafiono na niedojedzony kawałek keksu z tkwiącym w środku sztucznym zębem...

Nad całością skomplikowanego dworskiego rytuału czuwa lord szambelan, który odpowiada przed królem za zachowanie porządku i przestrzeganie etykiety. Obecnie stanowisko lorda szambelana zajmuje lord Cromer, który ma przed sobą odpowiedzialne zadanie przygotowania ceremoniału uroczystego obchodu jubileuszowego króla Jerzego, jaki odbędzie się w Anglii w przyszłym roku.

PRACA MISTRZA CEREMONIAŁU

Żeby przekonać się, że nie jest to zadanie łatwe, wystarczy zbli-

żyć się np. takim kłopotem lorda Cromera.

Zwyczaj wymaga, ażeby monarchów witać salwą armatnią. Spośród 120 książąt hinduskich, mających przybyć na uroczystości jubileuszowe, tylko stu ośmiu ma prawo do 21 strzałów armatnich, należnych suwerennemu monarche. Kiedy zagraniczny książę przyjeżdża do portu wojennej floty angielskiej — do Portsmouth ażeby zwiedzić jakiś krążownik, należy wcześniej podać liczbę strzałów, jakim okręt ma powitać gościa. Można sobie wyobrazić, jaką skomplikowaną tabelkę salw artyleryjskich musi ułożyć lord szambelan, ażeby nie obrazić nicości godności i nie uchybić przyjętym zwyczajom.

GDY KRÓLOWA PRZYJMUJE

Przygotowaniami do wielkich uroczystości, a szczególnie do przyjęcia, które w Londynie otwiera sezon towarzyski, często interesuje się królowa Mary i osobiście ich dogląda. Jak wiadomo, młoda panna z angielskich wyższych sfer wchodzi w życie towarzyskie dopiero z chwilą przedstawienia jej parze królewskiej. Toteż o zaszczyt złożenia trzech dworskich ukłonów przed

królową Mary na dorocznym dworskim przyjęciu gorąco ubiegają się wszystkie młode damy. Oczywiście przedstawienie królowej w roku jubileuszu króla będzie szczególnie pamiętne.

W ubiegłym roku królowa była niezadowolona: młode damy nie zachowały skrupulatnie wszystkich przepisów dworskiego stroju, wprowadzono innowacje w długości trenu sukien, wielkości

dekoltu, w odcieniu koloru rękawiczek, które nie znalazły uznania w oczach królowej... Królowa wezwała lorda - szambelana i ostrzegła przed samowolnymi zmianami w stroju, od wieków ustalonym na dworze angielskim. Toteż obecnie w biurze lorda Cromera wystawiono model sukni, obowiązujący panie, mające być przedstawione królowej. Młodości trenu sukien, wielkości

SPOTKANIE SOBOTNIE

Pierwszy dzień meczu zgrupował przy pięknej pogodzie sporo publiczności. Pierwsze spotkanie w grze pojedynczej Hebda — Peters przekonało nas, że Riviera nie doznała wycofania dawnych błędów sympatyczne piłki następowały po beznadziejnych smeczach, wspaniałe zagrania prze-

platały się z fatalnymi błędami. Hebda pozwolił narzucić sobie metodę gry Anglika, zgadzał się na niezwyczajne wolne tempo, a nudne „baloniki” Petersa sprawiali mu widoczne trudności. Pierwsze trzy gemy zdobył Hebda, następnie trzy stały się łupem Petersa. Pierwszy set wygrał Hebda 6:3. W drugim secie Anglik prowadził 1:0, Hebda wyrównał, a potem prowadził 2:1. Skolei wyrównał Peters na 2:2, a potem na 3:3, aby w końcu przegrać drugiego seta w identycznym stosunku 3:6.

Po krótkiej przerwie pojawili się na kortach Tłoczyński i Avory. Drugi reprezentant AEC był o klasę lepszy od swego poprzednika, z którym Tłoczyński nie dał sobie rady. Lekceważąc wyraźnie przeciwnika, grając niedbale i pejąc najłatwiejsze piłki, mistrz nasz przegrał skandalicznie pierwszego seta. Rezultat 0:6 mówi sam za siebie. W drugim secie Anglik prowadził 1:0, Hebda wyrównał, a potem prowadził 2:1. Skolei wyrównał Peters na 2:2, a potem na 3:3, aby w końcu przegrać drugiego seta w identycznym stosunku 3:6.

Druga gra pojedyncza dała pole do popisu Tarłowskiemu w grze z Tinklerem. Pierwsze gemy do stanu 3:3 zdobyli przeciwnicy ze swoich serwisów. Tarłowski grając bezbłędnie, przyspieszył teraz tempo i kolejno zdobył dalsze trzy gemy i seta 6:3. Anglik z trudem wyścignął na 3:4, przegrał bezapelacyjnie i drugiego seta w stosunku 3:6.

Z pewnym niepokojem ale i ciekawością oczekiwaliśmy spotkania w grze podwójnej. Nasz double reprezentacyjny Hebda — Tłoczyński wygrał bezapelacyjnie, ani razu faktycznie nie zagroził przez parę angielską Avory — Peters. Gra była ciekawa, choć nie imponująca specjalnym poziomem. Teraz już stwierdzić należy, że w tym tylko układzie nasz double jest możliwy w reprezentacji i w przyszłości może liczyć na pewne sukcesy. Choć jednak Hebda i Tłoczyński nie są jeszcze zgrani nie kryją całego kortu, uganiają się o baj za tą piłką, umiemy mimo to grać w double przy siatce, dobrze plasować i zaskakiwać przeciwnika szybkimi i kończącymi drajwami. Szwankują jeszcze ich loby i smecz, szwankuje taktyka gry — ale lenszych partnerów narazie nie mamy. Z parą angielską wyżej stał Avory, grał pewnie, spokojnie, no i był wypoczęty. Peters czuł w nogach mecz z Tłoczyńskim, zato jednak na jego głowie spoczywała faktyczna strona spotkania. Nasza para, choć mniej zgrana, była poprostu młodszą, bardziej zwrotną, górowała szerszym refleksiem i lepszym serwisem. W pierwszym secie przeciwnicy do stanu 3:3, zdobywali kolejno swe serwisowe. Od tej chwili gra Tłoczyńskiego wybitnie się poprawiła głównie też jego zasługa jest wygrana 6:4. W drugim secie nasi oddali pierwszego gema a potem prowadzili do stanu 4:2. Zafarta walka i parę błędów przyniosły Anglikom dwa gemy zrzędu. Potem nasi znów prowadzili 5:4 i 6:5. Wyśilek Avory'ego dał wyrównanie a nawet i prowadzenie Anglikom 7:6. Dalsze uporczywe zmagania przyniosły rezultat 7:7. Teraz Anglik zdobył dwie gry kolejno i seta 9:7. W decydującym secie widoczne było pewne zmęczenie naszej pary, którą sporo wysiłku kosztowało dążenie do zwycięstwa w dwóch setach. Błędy Petersa dały nam mimo to trzy pierwsze gemy. Doskonała gra Avory'ego nie mogła już pokryć słabości coraz bardziej spadającego z siły partnera. Nasi rozpoczęli finisz i przy drugim meczu wygrali trzeciego seta 6:0. Po dwóch dniach rozgrywek stan meczu brzmiał 3:3.

OSTATNI DZIEŃ ROZGRYWEK

Wczoraj, w ostatnim dniu meczu, Hebda wygrał z Avory'm 7:5, 6:0. Tarłowski po zaciętej walce pokonał Freshwatera 6:4, 4:6, 6:2. Wreszcie grę podwójną Freshwater — Tinkler przeciwko parze Hebda-Tłoczyński przerwano przy stanie 5:7 6:3 snowdu zapadających ciemności. Ogólny wynik meczu 5:4 dla Legii.

W PIERWSZE ŚWIĘTO MAŁO PUBLICZNOŚCI

Drugi dzień rozgrywek spowodował chłodniejszą pogodę, a może i pierwsze święta Wielkanocy zgromadziły znacznie mniej publiczności. Ci jednak, którzy przyszli, nie powinni żałować. Zobaczyli, jak wygrał polski double i jak poważnie rozwija się umiejętności naszej „wachodzącej gwiazdy”, Tarłowskiego.

Pierwsza zgra pojedyncza Tłoczyńskiego z Petersem przyniosła drugą już, a niemniej przykłą niż

Opieka

nad bezpieczeństwa

W Polsce, jak również w innych krajach, znajduje się duża ilość bezpaństwowców, uchodźców z Rosji. Liga Narodów rozciągnęła specjalną opiekę nad tymi ludźmi, którzy w romantycznych krajach posiadają w ramieniu Ligi swoich delegatów - opiekunów. Bezpaństwowcy tej kategorii są uprawnieni do t. zw. paszportów nansenowskich.

Opiekę nad bezpaństwowcami w Polsce rozciąga obecnie Czerwony Krzyż. Wśród posiadaczy nansenowskich paszportów jest dużo osób, które zamierzają wyemigrować. Nie wszystkie jednak kraje imigracyjne wpuszczają imigrantów z paszportami nansenowskimi. Na przykład Kanada, Brazylja, Kuba.

We wszystkich sprawach, związanych z emigracją, posiadacze paszportów nansenowskich powinni się zwrócić do Syndykatu Emigracyjnego w Warszawie, ul. Króla Alberta Nr. 7, lub do biur Syndykatu na prowincji, w sprawach zaś opiekunów należy się zwracać bezpośrednio do Centrali Czerwonego Krzyża w Warszawie, ul. Smolna Nr. 6.

Reorganizacja sportu polskiego

Konferencje PUWF—ZZ i PKOl.

Zasadnicze rysy projektu organizacji naszego sportu przedstawiają się następująco:

Sport polski ujęty jest w ramy samodzielnego organizacyjnego społecznego, niemniej jednak stoi pod opieką, nadzorem i ogólnym kierownictwem państwa, stanowiąc ważną funkcję jego życia.

Do opiekowania się i ogólnego kierowania sportem z ramienia państwa, powołany jest w pierwszym rzędzie PUWF, jako państwowy organ fachowy.

Bezpośrednie kierowanie sportem zreszonym należy do Zw. Pol. Zw. Sport. (P. K. Ol.), który jest naczelnym organem społecznym sportu zreszonego i fachowym organem doradczym PUWF. W razie rozbieżności poglądów między temi dwoma organami kierowniczymi — decydujący głos ma PUWF.

PUWF opiekuje się i kieruje sportem polskim zreszonym w ZPZS oraz nadzoruje sport niezreszony (zawodowy, mniejszościowy, stanowy i t. d.) przy pomocy:

a) ZPZS (P. K. Ol.), b) swych delegatów, wyznaczonych przez dyrektora PUWF do Z. Z. i wszystkich związków sportowych) odnośnie zagadnień w terenie oraz samorządowych komitetów w. f.

Rola PUWF polega na:

a) wydawaniu corocznie ogólnych wytycznych (dla ZZ i wszystkich związków sportowych, odnośnie zadań, warunków i kierunków pracy oraz kontaktów z zagranicą, przy równoczesnym ujawnianiu swych możliwości i zamierzeń inwestycyjnych i subwencyjnych,

b) kontrolowaniu przy współudziale ZZ działalności poszczególnych zw. sportowych w dziedzinie sportowej, społeczno-wychowawczej, propagandowej, zdrowotnej i finansowej.

c) czuwaniu nad kontaktami sportu polskiego z zagranicą,

d) chronieniu sportu polskiego przed nowymi obciążeniami podatkowymi, taryfowymi czy miedunkowymi,

e) rostrzyganiu konfliktów, których ani związki, ani Z. Z. załatwić nie mogą,

f) zaspakajaniu w miarę możliwości istotnych potrzeb poszczególnych związków,

g) zasilaniu sportu polskiego elementem o wyższym wykształceniu przez dążenie do odpowiedniego usportowania młodzieży szkolnej i wciągnięcia młodzieży akademickiej do życia sportowego.

Projekt wyszczególnia dalsze jeszcze punkty, określające rolę PUWF. Następnie projekt przewiduje, że PUWF mieć będzie m. in. prawo:

a) odmawiać pomocy organizacyjnej, finansowej i moralnej wszystkim tym związkom i klubom, które nie stosują się do zarządzeń PUWF.

b) odmawiać zezwoleń na wyjazd zagranicę i na spotkania międzynarodowe w kraju,

c) zawieszac zarządy związków i wyznaczać na ich miejsce komisarzy aż do zwołania walnego zgromadzenia,

d) rozwiązać związki, nie mające racji bytu,

e) dyskwalifikować działaczy sportowych i zawodników, przynoszących ujemny sportowi polskiemu.

Rola Z. Z. jest potrójna: a) doradczą w stosunku do PUWF, b) nadzorczą i kierowniczą w stosunku do wszystkich związków, należących do Z. Z., c) reprezentacyjną w stosunku do władz państwowych, społeczeństwa i zagranicy.

Zadania P. K. Ol. pozostają bez zmian. Korzysta on nadal z uprawnień, nadanych mu przez walne zgromadzenie Z. Z. w 1933 r. z tem, że za sadnicę podległości winien uzgadniać z PUWF.

W projekcie przewiduje się zmianę głosów poszczególnych związków na walnym zgromadzeniu ZZ. Związki będą podzielone na 4 grupy (o ilości głosów od 1 do 4), zależnie od ich siły organizacyjnej, wyników i znaczenia na arenie międzynarodowej, oraz — od wysokości świadczeń na rzecz całego sportu polskiego.

Na szarym dywanie

Turniej zapaśniczy o mistrzostwo świata

W niedziele rozpoczął się w Cyрку międzynarodowy turniej zapaśniczy o mistrzostwo świata na rok 1935 w wadze ciężkiej. Przepiękna widownia powitała entuzjastycznie przybyłych zapaśników. Zwłaszcza Grabowski, Oliwek, Maciejewskiego, Krause i Tornowa oklaskiwano.

Przed zapaśami publiczność przez powstanie uczucia pamięć niedawno zmarłego zapaśnika Szeckera, a po tej prezentacji zapaśników rozpoczęły się pierwsze walki.

Hapzan Oliwek, znany w stołecznej 16-lej minucie pokonał Austriaka Benolda. Walka olbrzyma Grabowskiego z małym i grubym lwowianinem Lubasko, który mógłby być z powodzeniem żywą reklamą Haberbuscha, budziła huragany śmiechu na

widowni. Grabowski w 4 minucie swym niezawodnym nelsonem zdusił przeciwnika.

Walka Maciejewskiego z Rosjaninem Czarnuchinem budziła entuzjazm znawców i inżynierów atletyki. Obydwa świetnie wytrenowani i wyginiastykowani dali wspaniały pokaz klasycznego stylu. Walka ta nie dała rezultat, Krauser w ciągu 8 minut uporał się z Holandrem van Stegemanem.

Rezultat drugiego dnia był następujący: Oliwek zremisował z Sambucem (Meksyk), Krauser w 3-jej minucie pokonał Lubasko, Grabowski nie brał udziału ze względu na swój brak siły. Wreszcie świetnie zbudowany murzyn Thomson w 4-jej minucie pokonał van Stegeman.



„Muszę, gdy tokuje. Nie nie słyszy, nie nie czuje...”